



Małgorzata Fuszara

Badania opinii publicznej na temat politycznej reprezentacji kobiet¹.

Poparcie dla projektu

Przede wszystkim interesowało nas, jaki jest stosunek badanych do samego projektu ustawy, zapytałyśmy więc o poparcie dla projektu. **Okazało się, że osoby popierające projekt stanowią większość respondentów (60%), a przeciwnicy projektu są w zdecydowanej mniejszości (30%).**

Niedawno w Sejmie został złożony obywatelski projekt ustawy, wedle którego liczba kobiet na listach okręgowych w wyborach do Sejmu, Parlamentu Europejskiego oraz wyborach samorządowych nie może być mniejsza niż liczba mężczyzn. Czy popiera Pan(i) takie rozwiązanie czy też jest mu Pan(i) przeciwny(a)?

Popieram (zdecydowanie i raczej) – 60%

Jestem przeciwny/a (zdecydowanie i raczej) – 30%

Trudno powiedzieć – 10%

Odpowiedzi na to pytanie, co łatwo było przewidzieć po poprzednich, podobnego rodzaju badaniach, związane są z płcią badanych. **Wśród kobiet częściej spotykamy zwolenniczki parytetu (66%) niż wśród mężczyzn (53%), ale wśród obu płci poparcie dla projektu ma przewagę.** Poparcie dla parytetu wyrażane jest nieco częściej (ponad przeciętne 60%) wśród osób młodych (18–24 lata – 68%), pracowników biurowo-administracyjnych (72% – to jest grupa szczególnie wyróżniająca się także w wielu innych przypadkach). Warto też dodać, że wśród ponadprzeciętnie popierających projekt znajdują się zarówno gospodynie domowe (67%) jak i uczniowie i studenci (68%). Nie jest to jedyny niestereotypowy związek między cechami społeczno-demograficznymi a poglądami w tej sprawie: okazało się bowiem, że popierających projekt częściej spotykamy wśród ludzi religijnych (uczęszczający do kościoła kilka razy w tygodniu – 69% poparcia, nie uczęszczający – 52%). Nie ma też związku z deklarowanymi poglądami politycznymi – popierających spotykamy nawet nieco rzadziej wśród deklarujących lewicowe poglądy niż wśród innych – zwłaszcza niezdecydowanych.

¹ Badanie przeprowadzono w dniach 20–27 stycznia 2010 na reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski (N=1027)



Warto jeszcze dodać, zwłaszcza wobec spotykanych często argumentów o niechęci kobiet do kandydowania, że respondenci przekonani są, że system kwotowy zachęciłby kobiety do startu w wyborach. Pogląd taki podzielają zarówno kobiety (68%) jak i mężczyźni (63%).

Obecnie mniej kobiet niż mężczyzn jest umieszczanych na listach wyborczych. Czy, Pana(i) zdaniem, zapewnienie kobietom określonego procentu (minimum) miejsc na listach wyborczych zachęciłoby je do uczestnictwa w polityce, czy też nie?

Tak i raczej tak – 66%

Nie i raczej nie – 24%

Trudno powiedzieć – 10%

Gotowość do głosowania na kobiety

Wiele mitów narosło w Polsce wokół tego, czy elektorat sprzyja kobietom, kto gotów jest głosować na kobiety. Nasze badania wskazują, **że wśród badanych, którzy deklarują w tej chwili, na kogo gotowi/e byliby/byłyby głosować, częściej spotykamy osoby deklarujące chęć głosowania na kobiety niż na mężczyzn.**

Gdyby miał(a) Pan(i) do wyboru kobietę i mężczyznę, którzy startowaliby w wyborach do Sejmu z tej samej listy, byli w podobnym wieku, mieli podobne wykształcenie, kompetencje oraz doświadczenie w polityce, to na kogo by Pan(i) głosował(a)?

Raczej na mężczyznę – 26%

Raczej na kobietę – 40%

Nie chodzę na wybory – 10%

Trudno powiedzieć – 24%

W tym przypadku związek z płcią jest niezwykle silny – **większość badanych kobiet zadeklarowała, że chce głosować na kobietę (56%!)**, a tylko 23% mężczyzn również dokonuje takiego wyboru. Mężczyźni zdecydowanie częściej (36%) niż kobiety (16%) są skłonni wybierać mężczyzn. Ponadto na kobiety często chcą głosować osoby z największych miast, ze skrajnych grup – o podstawowym i wyższym wykształceniu, osoby często uczestniczące w praktykach religijnych częściej niż w nich nie uczestniczące, ponownie zdecydowanie wyróżniają się pracownicy administracyjno-biurowi – w tej grupie aż 60% chce głosować na kobietę.

Wbrew stereotypom bierność wyborczą zadeklarowało nieco więcej mężczyzn niż kobiet.



Przewidywane skutki zwiększenia obecności kobiet w polityce

Bardzo znaczące różnice w poglądach kobiet i mężczyzn zaznaczyły się w przypadku poglądów dotyczących udziału kobiet w życiu publicznym. O ile większość kobiet uważa, że więcej kobiet niż obecnie powinno sprawować odpowiedzialne funkcje w życiu publicznym (kobiety – 53%, mężczyźni – 34%), to mężczyźni znacznie częściej niż kobiety uważają, że sprawujących takie funkcje kobiet jest obecnie tyle, ile powinno być (mężczyźni – 44%, kobiety – 26%).

Ciekawy i zwracający uwagę jest fakt, że niezależnie od tych różnic, respondentki i respondenci **przewidują przede wszystkim pozytywne skutki** większej obecności kobiet w polityce. Zdaniem badanych wzrost liczby kobiet w sferze publicznej zapewniłby zwłaszcza lepszą reprezentację interesów kobiet – aż 80% deklaruje takie przekonanie. Co ciekawe – pogląd taki nie zależy od płci (k–81%, m–79%). Można więc przypuszczać, że tym samym respondentki i respondenci nie są dobrego zdania o obecnej reprezentacji interesów kobiet.

Większość badanych uważa także, że większa obecność kobiet przyczyniłaby się do przywiązywania większej wagi do spraw społecznych (73%), większej współpracy w polityce, bardziej merytorycznej pracy w instytucjach, w których większa byłaby obecność kobiet (ponad 60%), zmniejszenia liczby konfliktów, wzrostu uczciwości i zmniejszenia korupcji (54%). We wszystkich tych przypadkach kobiety częściej niż mężczyźni przekonane są o korzyściach płynących ze zwiększenia obecności kobiet w polityce. Zwłaszcza zauważalne to jest w przypadku ocen odnoszących się do współpracy – aż 70% kobiet i 56% mężczyzn przekonanych jest, że skłonność do współpracy wówczas by wzrosła.

Wobec tych jednoznacznie pozytywnie ocenianych skutków tym bardziej podkreślić warto fakt, że stosunkowo rzadko respondenci przewidywali ewentualne złe skutki zwiększenia obecności kobiet w polityce – 60% odrzuciło możliwość, że przyczyniłoby się to do wzrostu niekompetencji w polityce (21% – tak). Warto dodać, że w tym przypadku poglądy nie są związane płcią – kobiety i mężczyźni odpowiadają niemal tak samo.

Czy zgadza się Pan(i) ze stwierdzeniem, że większa obecność kobiet w polityce przyczyniłaby się do (nie uwzględniono – trudno powiedzieć) :

Lepszej reprezentacji interesów kobiet – tak 80%; nie – 13%; nie by się nie zmieniło – 5%

Przywiązywania większej wagi do spraw społecznych: tak – 73%; nie – 14% nic by się nie zmieniło – 7%

Poprawy współpracy w polityce tak – 64%; nie – 19%; nic by się nie zmieniło – 10%

Bardziej merytorycznej pracy w tych instytucjach: tak – 62%; nie – 21%; nic by się nie zmieniło – 10%

Zwiększenia wydatków socjalnych państwa tak – 60%; nie – 21%; nic by się nie zmieniło – 10%

Zmniejszenia liczby konfliktów politycznych 54%, nie – 28%; nic by się nie zmieniło – 10%

Wzrostu uczciwości i zmniejszenia korupcji w polityce: tak – 54%; nie – 23%; nic by się nie zmieniło – 14%

Nadmiernie emocjonalnego podejścia do polityki: tak – 40%; nie – 43%; nic by się nie zmieniło – 10%

Wzrostu niekompetencji w polityce: tak – 21%; nie – 60%; nic by się nie zmieniło – 12%



Udział kobiet w innych gremiach decyzyjnych.

Proponowany w projekcie ustawy parytet odnosi się jedynie do list wyborczych. Jest to jednak problem stanowiący tylko element pewnej większej całości, jaką jest równość kobiet i mężczyzn w sprawowaniu władzy. Respondentów spytałyśmy więc także, czy prawo określać powinno minimalny udział kobiet w rządzie i innych gremiach decyzyjnych. Okazało się, że w tym przypadku liczba osób opowiadających się za i przeciwko takiemu rozwiązaniu jest bardzo podobna:

Czy uważa Pan(i) za słuszne, aby prawo określało, jaki procent minimum miejsc w rządzie, administracji państwowej i kierownictwie ważnych instytucji publicznych powinny zajmować kobiety?

Tak – 47%

Nie – 44%

Trudno powiedzieć – 9%

Kobiety zdecydowanie częściej są zwolenniczkami takiego rozwiązania (52%) niż mężczyźni (40%). Wśród mężczyzn spotykamy więcej przeciwników takiego rozwiązania (52%) niż wśród kobiet (38%).

Co ciekawe, niezależnie od tego, większość osób uważa, że takie rozwiązanie byłoby sprawiedliwym sposobem zmniejszenia dyskryminacji:

Jeśli prawo gwarantowałoby kobietom określony procent miejsc w rządzie i ważnych instytucjach państwowych i publicznych, to czy, Pana(i) zdaniem:

byłoby to niesprawiedliwe uprzywilejowanie kobiet – 23%

byłoby to sprawiedliwy sposób zmniejszenia dyskryminacji kobiet w życiu publicznym – 58%

trudno powiedzieć – 19%

Pytanie to było już zadawane w 1997 roku. Warto zauważyć, że na przestrzeni tych lat zdecydowanie wzrósł odsetek osób interpretujących takie rozwiązanie jako sprawiedliwe (1997 – 42%, 2010 – 58%), chociaż zawsze była to taka interpretacja, która skupiała największy odsetek odpowiedzi.

Podobny wzrost nastąpił w przypadku przewidywanych skutków takiego rozwiązania. Obecnie respondenci niemal w równym odsetku uważają, że rozwiązanie takie poprawiłoby funkcjonowanie instytucji (41%) oraz że nie przyniosłoby to zmian (42%). W 1997 roku odsetek osób uważających, że takie rozwiązanie poprawiłoby działanie instytucji był zdecydowanie niższy (22%)



Jeśli prawo gwarantowałoby kobietom określony procent miejsc w rządzie i ważnych instytucjach państwowych i publicznych, to czy, Pana(i) zdaniem:

pogorszyłyby to funkcjonowanie tych instytucji – 7%

poprawiłyby to funkcjonowanie tych instytucji – 41%

nie zmieniłyby to funkcjonowania tych instytucji – 42%

trudno powiedzieć – 10%

Także w tym przypadku częściej pogląd o poprawie funkcjonowania instytucji w takiej sytuacji wyrażają kobiety (54%), niż mężczyźni, chociaż pogląd ten nie jest rzadki także wśród mężczyzn (43%), częściej osoby stosunkowo często uczestniczące w praktykach religijnych (59%), natomiast różnice między zwolennikami lewicy i prawicy są minimalne.

I wreszcie warto przyjrzeć się przyczynom, które zdaniem badanych powodują nierówny udział kobiet i mężczyzn we władzy (poniżej podajemy tylko 4 najczęściej podawane przyczyny – pozostałe uzyskały o 20 punktów procentowych mniej wyborów):

Przeważająca część polskich parlamentarzystów to mężczyźni. Jak Pan(i) myśli, jakie są tego przyczyny? Proszę wybrać nie więcej niż trzy odpowiedzi.

Wynika to z tradycji i przyzwyczajenia – 49%

Kobiety są bardziej obciążone obowiązkami domowymi – 49%

Kobiety są mniej zainteresowane polityką i władzą – 42%

Mężczyźni nie chcą dzielić się władzą z kobietami – 40%

Co ciekawe, nie ma różnic w poglądach na przyczyny tego stanu rzeczy między kobietami i mężczyznami. Są natomiast – między osobami młodszymi a starszymi. Osoby młode wymieniają częściej przyczyny leżące po stronie kobiet – a więc mniejsze zainteresowanie polityką i mniejszą wiarę we własne siły. Natomiast mniejszą wagę przywiązują do takich czynników jak obciążenie obowiązkami domowymi oraz niechęć mężczyzn do dzielenia się władzą z kobietami. Im starsze badane osoby tym rzadziej za przyczyny niskiej reprezentacji kobiet uważają mniejsze zainteresowanie polityką oraz brak zaufania do własnych możliwości, a znacznie częściej – obciążenie domowymi obowiązkami oraz to, że mężczyźni nie chcą dzielić się władzą z kobietami.